

Stowarzyszenie Warszawskich Nauczycieli Polonistów już po raz XIII zorganizowało ogólnopolski konkursu pod honorowym patronatem Mazowieckiego Kuratora Oświaty z okazji ustanowionego przez sejm RP roku 2016 - Rokiem 1050-lecia chrztu Polski i Rokiem Cichociemnych.

Konkurs ten był skierowany do uczniów ze wszystkich poziomów edukacyjnych i przebiegał w kilku kategoriach.

1. Konkurs krasomówczy zatytułowany „Cichociemny, dzięki któremu zrozumiałem, na czym polega patriotyzm”,

2. Konkurs literacki - album pt. „Wkład Polaków w dziedzictwo Europy”,

3. Praca literacka - „Polacy, z których jesteśmy dumni”.

Szkoła Podstawowa w Raszynie przystąpiła do tego konkursu. Uczniowie w czasie lekcji polskiego poznawali życie żołnierzy Cichociemnych, słuchając o ich poświęceniu i zasługach w dążeniu do wolności, oglądając fragmenty filmów czy słuchając wywiadów online z niektórymi żołnierzami. Następnie na zajęciach koła polonistycznego pracowali nad wybranym tematem.

Wielu uczniów zafascynowało się zagadnieniem i wyraziło zgodę na udział w konkursie. Przygotowania były intensywne, bo temat okazał się trudny.

16 grudnia 2016 roku w Muzeum Niepodległości w Warszawie sześćcioro uczniów reprezentowało naszą szkołę. Jak stwierdziło jury poziom tegorocznej edycji, szczególnie na poziomie szkoły podstawowej, stał na bardzo wysokim poziomie. Decyzja oceniających też nie była łatwa.

Wyniki konkursu pojawiły się dopiero 27.01.17r. Ale warto było na nie czekać, bo widniały tam, na wysokich miejscach, nazwiska naszych uczniów, tj.

- konkurs krasomówczy - **II m. Zofia Sobańska** ,  
**III m. Krzysztof Michalak.**

- konkurs literackim - **III m. Aleksandra Greliak**  
**i Anna Mrzygłód.**

Dobre miejsca uczniów zawsze przynoszą zadowolenie i satysfakcję, ale również dają motywację do podejmowania wyzwań.

Gratuluje Zosi, Krzysiu, Ani, Oli i dziękuję, że odpowiedzieli na propozycję konkursową.

Dorota Książek

Załączam dwa przemówienia, które laureaci wygłosili z pamięci.

Szanowni Państwo, czy wiecie, czym jest patriotyzm? Z pewnością niewielu z nas potrafi odpowiedzieć na to pytanie. Dzisiejsze czasy są bezpieczne i wygodne, a nasza wolność nie jest niczym zagrożona. Nikt nie oczekuje od nas heroicznych czynów. Trudno nam zrozumieć, czym jest miłość do ojczyzny.

Przyznacie Państwo, że w tym względzie Cichociemni to najlepszy wzorzec dla nas – ludzi młodych, żyjących w zupełnie innej rzeczywistości.

„Tobie Ojczyzno” – tak brzmiało ich zawołanie wyryte na znaku i będące zarazem mottem, sensem i celem życia.

Bycie żołnierzem AK, nielegalnym partyzantem kosztowało ich wiele wyrzeczeń, zaliczania potwornie ciężkich szkoleń i egzaminów; mozolnej pracy przed wymarzonym skokiem w ramiona polskiej ziemi.

Droga publiczności, oto ten, który bardzo chciał, starannie wyselekcjonowany z tysięcy kandydatów, najlepszy z najlepszych, a którego postawa może urzec niejednego młodego człowieka. **Bałuk Stefan – cichociemny**, który tak łatwo nie zrezygnował z planu przedostania się do ojczyzny, choć dwie pierwsze próby się nie udały. Dopiero trzecia przyniosła radość bycia u siebie.

Skromny, pełen pokory patriota, który z dumą na twarzy, podniesioną głową i mocno bijącym sercem powtarzał słowa: „*Przysięgam wiernie i nieugięcie stać na straży honoru Polski, walczyć o wyzwolenie jej z niewoli aż do ofiary z życia*”.

Dziś w głowie się nie mieści, że byli tacy Polacy, którzy, będąc za granicami Ojczyzny, chcieli do niej wracać, często na pewną śmierć. Stefan, zapytany czy chce stanąć na okupowanej przez hitlerowców ziemi, bez zastanowienia wykrzyknął: „Jestem gotowy!”.

Czym się kierował? Czy realizował swoje marzenia o sławie, sukcesie, zaistnieniu na kartach historii, zarobku... et cetera.

Nie! Na pewno nie! Miłość – Wolność – Ojczyzna – to te trzy słowa motywowały go do działania. Poświęcił dla nich swoje zdrowie i prywatne życie, opuszczając kobietę, którą kochał.

Nie mówił głośno o sobie, nawet nie pomyślał, że jest bohaterem. Było dla niego rzeczą naturalną, że każdy Polak powinien przedkładać dobro ojczyzny nad dobro osobiste.

Drodzy słuchacze, mam nadzieję, że nie tylko dla mnie, ale również dla Was postać Stefana Bałuka, pseudonim Kubuś, pozwoli zrozumieć, na czym polegał ówczesny patriotyzm. I szukać go we współczesnej rzeczywistości, bo gdy go zabraknie, Polska przestanie być Polską, a my Polakami.

Zapamiętajmy słowa Prezydenta Rzeczypospolitej: „Wierzę, że my Polacy, pozostaniemy wierni przesłaniu, jakie pozostawili nam Spadochroniarze Armii Krajowej, że ich męstwo i poświęcenie pozostaną dla naszego narodu na zawsze aktualnym wzorcem i bezbłędnym drogowskazem”.

Autor: K. Michalak, pod redakcją nauczyciela języka polskiego -  
D. Książek

Szanowni Państwo, czy zastanawialiście się, czym jest patriotyzm i gdzie go można szukać? Powiem szczerze, że ja Miłości Ojczyzny uczę się i uczę, i wciąż jej jeszcze nie umiem. Powoli się uczę i z trudem.

Wszyscy potrzebujemy dobrego przykładu, wzoru do naśladowania, obrazu Polskich bohaterów.

Czy byli tacy? Czy istnieli ludzie, którzy nie bali się głośno krzyknąć „Bóg, Honor, Ojczyzna” i zgodnie z tym hasłem żyć?

Tak! Historia zna takich zwyczajnych – niezwykłych, nazywano ich Cichociemnymi. Byli tym pokoleniem, którego nikt patriotyzmu nie musiał uczyć. Mieli go we krwi, wyskali z mlekiem matki. Bez miłości ojczyzny nie umieli istnieć. Wołali „Wywalczę wolność lub zginę!”.

Wsluchajcie się Kochani moi w te słowa: **„Przysięgam być wierna Ojczyźnie mej Rzeczpospolitej Polskiej. Stać nieugięcie na straży jej honoru. Walczyć o wyzwolenie z niewoli. Jestem gotowa za Ojczyznę oddać życie”**.

Otóż były to słowa przysięgi dzielnej z najdzielniejszych, jedynej kobieta wśród 316 Cichociemnych – Elżbiety Zawadzkiej pseudonim Zo. Ona nawet w więzieniu nie straciła ducha walki. Gdyby każdy Polak miał chociaż połowę jej męstwa, bylibyśmy najodważniejszym narodem na świecie.

Kobieta, o której mowa, urodziła w Toruniu, w całkowicie zgermanizowanym mieście. Jej ojciec był niemieckim urzędnikiem, więc żyłoby się jej dobrze pod niemieckim prawem. Ale dla niej to nie było życie. Świadomie wybrała trud konspiracji, mordercze treningi, by walczyć o wolną Polskę. Nie bała się śmierci. Kiedy podczas jednej z misji zorientowała się, że jest śledzona, gotowa była wskoczyć pod pociąg, aby wróg nie mógł wyciągnąć z niej żadnych poufnych informacji. Szczęśliwie udało się jej uciec.

Zo nigdy nie założyła rodziny, nie chciała narażać bliskich, bo wiedziała, że z walki o Polskę nie zrezygnuje. Mimo wszystko mówiła, że miała szczęśliwe życie. Przeżyła prawie 100 lat.

Czy my umielibyśmy postawić na szali swoje życie i zdrowie? Czy na co dzień jesteśmy patriotami czy chociaż staramy się nimi być?

Czy doceniamy to, że żyjemy w wolnej Polsce, o którą walczyli Cichociemni?

Jeśli nie, to bierzmy przykład z Elżbiety Zawadzkiej pseudonim Zo.

Autor: Zofia Sobańska, pod redakcją nauczyciela języka polskiego – D. Książek

